Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Sobota 5 lipca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 151 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

—— ooo ——

Perfidna gra obrońców P. P. S.

Bohaterem wczorajszego dnia był żyd osk. Redlich, który **według aktu oskarżenia był jednym z przywódców zbrodni mordu listopadowego;** dowodził on oddziałem bojowców na pl. Szczepańskim.

Przesunęło się najpierw przez salę **kilkunastu świadków, — samych żydów i to z najbliższej rodziny osk. Redlicha,** którzy „wykazywali", że osk. był w domu i nie brał rzekomo udziału w rozruchach.

Kiedy jednak stanął przed Trybunałem św. Popiel naoczny, bezstronny i inteligentny świadek **udziału osk. Redlicha w zbrodni** —nawet sam oskarżony, tak zwykle butny i pewny siebie — umilkł. Zbrodnia stała się **zbyt widoczną i jasną!**

Przy sposobności przesłuchiwania **św. Bachryja** wyszła jeszcze jedna nowa **„zasługa"** osk. **Stańczyka;** oto, jak się okazało, poseł na Sejm miał mowę do policjantów, **aby się nie opierali sile** zbrojnej P. P. S. — bo to rzecz beznadziejna! Zupełnie podobnie mówiłby kom. Królikowski i **inni wyzwoleńcy, gdyby im danem było doczekać się** upragnionego przez nich upadku państwa polskiego, z której to przyczyny, **na szczęście przedwcześnie, tryumfował już w dniu 6 listopada osk.** Stańczyk i jego towarzysze z P. P. S.

A wreszcie **ordynarny atak** obrony P. P. S. na Trybunał, **wszczęty przez osławionego p. Heskiego,** stanowił nowy dowód, **jakiego terroru używają obrońcy, aby zmusić Trybunał do milczenia w chwili, gdy zbyt silnie prawda o zbrodni wychodzi na wierzch.**

Dodać trzeba, że awanturę rozpoczęła obrona P. P. S. z p. Heskim na czele **o osk. Redlicha.** Dowodzi to, **jak niesumiennie perfidnem jest stanowisko P. P. S.,** która z jednej strony demonstracyjnie „nie podjęła się" obrony Redlicha, **„a równocześnie,** dla tego rodzaju osobnika i ptaszka, **jakim jest osk. Redlich poświęcają obrońcy socjalistyczni spokój, na rozprawie, a szybkie ukończenie procesu, a więc** co najważniejsze, dobro oskarżonych, złożonych z robotników.

Dla mas robotniczych, które i tak są już rozgoryczone na nieuczciwą wobec oskarżonych robotników taktykę obrony P. P. S., — jest to nowym dowodem, czych interesów broni właściwie Polska Partja Socjalistyczna.

Żyd, osk. Redlich, osk. Stańczyk i osk. Klemensiewicz — są najważniejsi. Reszta może siedzieć i gnić w więzieniach! — — —

20 dzień rozprawy.

Na początku wczorajszej rozprawy przewodniczący zawiadomił, że nadeszły do niego akta wojskowe. Wobec **uporczywego żądania ze strony obrony PPS,** aby akta te odczytywać — przewodniczący oświadczył, że musi naprzód sam je przestudjować, **co będzie wymagało około jednego tygodnia czasu.**

Ilustruje to również **wyraźne dążenie** ze strony **obrony PPS,** aby **proces uniemożliwić** i przerwać za wszelką cenę.

Zeznania św. Pieczonki

Przez całe przedpołudnie zeznają **świadkowie odnośnie do osk. Redlicha.**

Św. Pieczonka spotkał osk. Redlicha rano 7 listopada, który się przed nim chwalił, **że „abrychterował" robotników przez cały dzień i noc.** Świadek mówił do osk. Redlicha, że **go „robotnicy szukają i chcą głowę mu urwać, wobec czego powinien iść do domu, a nie kręcić się po mieście".** Ale osk. Redlich **twierdził, że się nie boi.**

6 listopada słyszał świadek rozmawiających robotników, **którzy mówili między sobą, że „Redlich prowadził ich na strały".**

Przew.: Czy osk. Redlich mówił do świadka, że szedł w dniu 6 listopada do gen. Cikila z rozkazem z P. P. S., że nie wolno strzelać?

Św.: Tak.

Straszne podejrzenie u własnych współwyznawców.

P. Schönwetter: Gdzie świadek słyszał o tem, że osk. Redlich zastrzelił śp. Bochenka?

Św.: **Na Kazimierzu. Mówili to żydzi.**

Osk. Redlich zaczyna zadawać różne pytania, którymi chce zatuszować fatalne wrażenie zeznań świadka.

Św.: Niech mi pan nie zawraca głowy, panie Redlich.

Zeznania św. Redlichowej

Św. Amalja Redlichowa, żona oskarżonego, zeznaje, że o godz. pół do 9 rano był jej mąż w domu.

Przew.: W śledztwie zaś mówiła świadek, że **o godzinie pół do 9 rano oskarżony Redlich wyszedł** — teraz świadek cofa zeznanie. Czy świadek wie, co robił potem osk. Redlich?

Św.: Wiem. Mówił, że jedzie na targowicę. Około godz. 12 przyszła moja matka (z ul. Topolowej) i powiedziała, że osk. Redlich był przed 11-tą godziną w sklepie (przy ul. Starowiślnej). Matka zabrała mię następnie do siebie.

Przew.: Kiedy świadek widziała męża w dniu 6 listopada?

Św.: Dopiero **około godz. pół do 4 popołudniu** przyszedł do mnie na ulicę Starowiślną i siedział bez przerwy do godz. 10 wieczór. Potem poszedł do domu spać.

Przew.: Czy świadkowi nie mówił mąż, że się schował do bramy?

Św.: Tak jest. Miał się **schować do Krzysztoforów.**

Przew.: Co świadek na to, że mówią, że mąż świadka dowodził oddziałem na placu Szczepańskim?

Św.: To jest nieprawda. Od 9—11 rano był mąż w sklepie — **nie mogę tylko ręczyć, co robił po 11-ej godzinie.**

Następuje ustalenie, jak osw. Redlich był w dniu 6 listopada ubrany. Rodzina oskarżonego twierdzi, że w raglan (!) i w półbuciki (!). Na samym końcu świadek prosi o głos, i **porusza sprawę wczorajszych zeznań świadka Juszczaka** i afery z kelnerem Henrykiem, który też usiłował wpłynąć na Juszczaka, aby nie zeznawał obciążająco. Twierdzi, że kilka dni temu spotkała się z tym kelnerem i mówiła, że to jest niemożliwe, aby on wysyłał Juszczaka z cukrem.

Przew.: A skąd świadek wie o tych wogóle sprawach?

Św.: **Z aktu oskarżenia i z odpisu protokołów (!) świadków (!).**

Przew.: A skądże świadek miał te odpisy? To jest niedopuszczalne!

Św. miesza się w tłumaczeniu.

P. Heski rozpoczyna awantury

P. Heski zadaje jakieś pytanie świadkowi.

Przew.: Panie obrońco, pan nie jest obrońcą osk. Redlicha.

P. Heski: Ja myślałem, że przewodniczący dąży do wykrycia prawdy...

Trybunał udzielił nagany p. Heskiemu

Przewodniczący wobec tych słów, **obrażających Trybunał, przerwał obrady, poczem Trybunał udał się na naradę, a następnie przewodniczący ogłosił uchwałę, udzielającą p. Heskiemu nagany na podstawie paragrafu 246, za naruszenie należnego szacunku dla Sądu.**

Obrońca P. P. S. oświadcza, że udaje się wobec tej uchwały na naradę i **prosi o przerwanie rozprawy.**

Przew.: Nie przeszkadzam — **proszę wyjść!...**

Po wyjściu obrońców PPS przewodniczący przerwał na 5 minut rozprawę.

Po przerwie **p. Bugdani imieniem ławy obrońców PPS** składa deklarację, że przewodniczący rzekomo utrudnia rozprawę przez ograniczanie (!) praw obrony. Dodać trzeba, że pod tym „protestem" **podpisał się także i p. Schönwetter,** obrońca osk. Redlicha, który **podobno „nie należy" do komitetu obrońców PPS.**

Przewodniczący oświadcza, **że mimo „protestu" będzie nadal ściśle stał na stanowisku ustawy, a ponieważ osk. Redlicha nie bronią obrońcy z PPS, wobec tego p. Heski nie mógł zapytać świadka, odnośnie do osk. Redlicha. Dlatego stanowisko swoje uważa tak on, jak i Trybunał za zupełnie uzasadnione.**

Osk.: Redlich żąda, aby przewodniczący przesłuchał jeszcze jego żonę.

Bezczelne oszczerstwa żydówki

Przew. przesłuchuje dalej św. Redlichową, **która twierdzi, że św. Juszczak nie jest godnym zaufania.**

Św.: To jest notoryczny (!) oszczerca i zwykły zamiatacz kawiarniany!...

Przew.: Ale może być uczciwym człowiekiem. W wydawaniu zaś sądu **trzeba być ostrożnym. Nie ma świadek żadnych dowodów, że świadek Juszczak jest oszczercą.**

Św. milczy.

Na jedną komendę...

Św. Goldberger, teść osk. Redlicha, twierdzi, że zięć osk. Redlich, był u niego od godz. 9—11 rano.

Przew.: W śledztwie świadek mówił, że to było o godz. 7 rano.

Św.: O 9 rano zaczęliśmy pakować sklep, bo się baliem rabunku.

Przew.: A skądże to — już o godz. 9 rano?

Św. milczy.

Przew.: Co świadek na to, że o godz. 9.15 był osk. Redlich na placu Szczepańskim?

Św.: To jest nieprawdą.

Mec. Szurlej: A czemu to świadek tak się pakował?

Św.: Bo — no — już mię trzy razy okradli...

Mec. Szurlej: Codziennie zatem ta obawa groziła świadkowi, a czemu właśnie 6 listopada świadek się „pakował"?

Św.: Bo w tym dniu szło tyle robotników, tyle policji...

Mec. Szurlej: Przecież policji świadek się chyba nie bał?

Św.: No — nie...

Św. Matzner Karol był u Goldbergera o godz. 9 rano i widział tam osk. Redlicha.

Św. Goldbergerowa, teściowa osk. Redlicha, zeznaje również, że osk. Redlich był o godzinie 9 u nich w domu przy ul. Starowiślnej i pomagał nawet pakować (!) rzeczy. Zięć był u niej do godz. 11-ej. Potem był aż popołudniu. **Opowiadał, że był w Krzysztoforach i tam krył (!) się (!) przed strzałami.** O godz. 12 w południe świadek poszła po córkę na ul. Topolową. Pozatem świadek zeznaje **zgodnie z zeznaniami św. Redlichowej, jak i całej rodziny osk. Redlicha.**

Przew.: Zatem popołudniu przez tyle godzin nie mówiliście o wypadkach nic pozatem, jak tylko to, że **osk. Redlich krył się w Krzysztoforach?**

Św.: Nic.

Na targowicę poszedł w raglanie i półbucikach

Przew.: To dziwne!... A jak osk. Redlich był ubrany?

Św.: W raglanie (!) i w półbucikach (!).

Przew.: Właśnie w tym dniu? Bo zwyczajnie to chodził na targowicę w wysokich butach...

Św. Franc. Gołda spotkał o godz. 11.15 osk. Redlicha, jak niósł rannego.

Przew.: A jak był ubrany?

Św.: W kurtkę. Z całą pewnością — w kurtkę.

Zeznania św. Tadeusza Popiela

Św. Tad. Popiel, słuch. Akad. Górn., członek SSS.

Przew.: Co św. widział odnośnie do osk. Redlicha?

Osk. Redlich rzeczywiście podburzał robotników do walki.

Św. opowiada szczegółowo swoje spostrzeżenia w dn. 6 list. Obserwował walkę na rogu ul. Karmelickiej z bramy Seminarjum żeńsk. **W pewnej chwili do bramy z szablą wszedł osk. Redlich.** Stamtąd udał się św. na pl. Szczepański. **I wtedy zobaczył po raz drugi osk. Redlicha, który prowadził robotników na auto pancerne i wołał do nich: „Towarzysze! chodźcie zemną — pancerka i tak strzela ze ślepych nabojów!“ Osk. Redlich prowadził kilkunastu ludzi uzbrojonych, którzy się nawet ociągali.** W tej chwili **pancerka zaczęła jednak strzelać i św. został ranny, a obok niego zabity został śp. Malinowski, słuch. Akad. Górn.**

Przew.: Co robił osk. Redlich w bramie Seminarjum?

Św.: Rozmawiał z drugim robotnikiem. Był ze szablą.

Przew.: Czy gdyby św. nie był zobaczył koło Krzysztoforów osk. Redlicha — czy byłby św. pewny na podstawie dawnych spostrzeżeń, że to był osk. Redlich?

Św.: Nie. Nie byłbym przysięgał. **Ale w Krzysztoforach przypatrzyłem mu się bardzo dobrze. Widziałem go 3 razy. Jest to ten, który tu siedzi (wskazuje na osk. Redlicha).**

Przew.: Jak osk. Redlich był ubrany?

Św.: W wysokie buty i kurtkę.

Przew.: Czy św. poznał po rysach tego osobnika, że to jest żyd?

Św.: Tak jest.

Osk. Redlich: Czy się św. nie myli?

Św.: Nie — panie Redlich!

Osk. Redlich: Mogłem co najwyżej powiedzieć: **nie idźcie dalej — bo nie macie rozkazu.**

P. Schönwetter: Czy św. poznaje osk. Redlicha z całą pewnością?

Św.: Tak jest — z całą pewnością.

Zeznania św. Popiela wywarły silne wrażenie na sali, gdyż rzuciły one **niewątpliwie decydujące światłona rolę osk. Redlicha w czasie zbrodni listopadowej.**

Po przerwie przesłuchany został św. **Trzaskalski** (w sprawie osk. Rajtarowa, który cofa zeznanie złożone w śledztwie.

Św. Starowska Kat. i Marcela Ambrozińska (w sprawie osk. Bomby) usiłuje wykazać niewinność osk. Bomby.

Św. Barykówna, narzeczona osk. Litowczenki: osk. był u niej przez całą noc z 6 na 7 list. ale nic jej nie opowiadał, co robił przez ubiegły dzień, t. j. w dniu 6 list.

Zeznania św. Bachryja

Św. Bachryj, przod. P. P., był pod hot. krak. w kordonie. Opowiada szczegółowo o zajściach. Św. znalazł się zamknięty z oddziałem **w kamienicy przy ulicy Garbarskiej.** Osk. Zając przyszedł wtedy z karabinem do tej kamienicy i **wezwał policjantów, aby się poddali, twierdząc, że opór jest niemożliwy, gdyż wszyscy są po stronie P. P. S.**

Jeszcze o karabinach maszynowych w Kasie Chorych.

Przew.: Czy was rewidowano w Domu Robotniczym?

Św.: Tak. Mówiono, że to nas rewidował pos. Stańczyk. Miał on nawet do nas mowę, że szkoda się opierać.

Przew.: Czy były jakie karabiny maszynowe w Domu Robotniczym?

Św.: Tak; były dwa wstawione w okna do podwórza.

Przew.: Co tam jeszcze mówiono?

Św.: Że walką dowodzi oficer legjonowy.

Przew.: A czemu wyście się poddali?

Św. Z przestrachu, bo **mówiono nam przecież, że w całej Polsce nastąpił przewrót.**

Nietykalny rewident

Przew.: Czy św. pozna wśród oskarżonych tego, kto rewidował was w Domu Robotniczym?

Św.: (przegląda oskarżonych). **To jest ten** (wskazuje na osk. Stańczyka).

Wśród obrońców ogromne poruszenie. P. Heski: na tego innego pokazuje —

Św.: Nie. — panie obrońco! — **To ten, na którego wskazałem.** (Wskazuje na oskarżonego Stańczyka).

Również i zeznania tego świadka wywołały wśród obrońców P. P. S. wielką konsternację.

Św.: Wysowicz (w sprawie osk. Koluty): osk. opowiadał to, **że strzelał z karabinu.**

Osk. Koluta zaprzeczam.

Św.: Stachurski spotkał na ulicy Karmelickiej osk. Kulutę, który twierdził, **że „strzelał, jak pierony!“.**

Św. Bednarski dostał od oskarżonego Batki budzik, który sprzedał następnie żydowi za 3 miljony, i pieniądze potem **oddał osk. Batce.** Budzik ten był, jak wiadomo, **skradziony w hot. krak.**

Św. Zofja Sowa — nic nie wie, odnośnie do osk. Batki. Na tem dzisiejszą rozprawę przew. przerwał

Kl. Hr.

Zacięta walka o kandydata demokratycznego na prezydenta St. Zjednoczonych.

37 głosów nie dało rezultatu.

Nowy Jork. (PAT). Przy 34-tem głosowaniu na konwencie demokratycznym **Mac Adoo** zyskał 444 głosy, **Smits** 311, **Davis** 107. Przy 35-tem głosowaniu delegaci stanu Oklahama opuścili Mac Adoo i głosowali na senatora Ovena. Sądzą, że Mac Adoo otrzymał już największą ilość głosów, jaką mógł na sobie skupić i że przy dalszych głosowaniach będzie tracił głosy. Przypuszczają, że w tym wypadku będzie on tracił głosy na rzecz senatora Ralstona.

W AMERYCE PANUJE Z TEGO POWODU WIELKIE NAPRĘŻENIE.

Nowy Jork. (PAT). Wielkie naprężenie, z jakiem Ameryka oczekuje wyniku głosowania na konwencie demokratycznym, wzrasta. O północy posiedzenie konwentu znowu odroczono bez rezultatu.

SZANSE MAC ADOO SPADAJĄ.

Nowy Jork. (PAT). Głosowania na konwencie demokratycznym nie dają rezultatów. Podczas 36-go głosowania Mac Adoo otrzymał 418 głosów, Smith 323, Davis 126 głosów.

Waszyngton. (PAT). Na konwencie demokratycznym **37-me głosowanie nie doprowadziło jeszcze do ostatecznego wyznaczenia kandydata na prezydenta.**

(Kongresy partyjne wyznaczają kandydata na prezydenta większością dwóch trzecich. Przyp. Red.).

Olbrzymia wystawa St. Zjedn. w r. 1930

Londyn. (AW). Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął wniosek o urządzeniu w roku 1930 wystawy, której rozmiary i sposób urządzenia mają przewyższyć obecną wystawę angielską w Wembley.

Przed konferencją w Londynie

Londyn. (AW). Konferencja londyńska trwać będzie tydzień i odbędzie się w dwóch stadjach. W pierwszem stadjum **obrady poświęcone będą sposobowi wprowadzenia w życie projektu rzeczoznawców. W drugiem stadjum będzie ostatecznie uregułowany udział delegatów niemieckich.** Dopiero w toku konferencji zapadnie postanowienie, czy do Niemiec wystosowane będzie zaproszenie ogól., czy też zaproszeni zostaną imiennie Konclerz i minister spraw zagranicznych.

Zniesienie przywilejów dla Rosji sow. na Łotwie i w Estonji.

Ryga. (AW). Pisma donoszą o mającem nastąpić wkrótce **zniesieniu wszystkich dotychczasowych przywilejów handlowych, z jakich korzystała Rosja sowiecka na Łotwie i w Estonji.** Taryfy towarowe na kolejach transytowych dla towarów rosyjskich zostaną przystosowane do stawek obowiązujących ogólnie pod względem opłat szpichlerzowych. Rosja sowiecka będzie traktowana na równi z firmami krajowemi.

Przyjaźń między Japonją a Łotwą.

Ryga. (AW). Przedstawiciel dyplomatyczny Japonji w Rydze wystąpił z inicjatywą zawarcia układu przyjaźni i umowy handlowej między Łotwą a Japonją.

Zdrowy pogląd St. Zjednoczonych na Sowiety nie uległ zmianie.

Waszyngton. (PAT). Biały Dom wydał oświadczenie obwieszczające, że amerykański pogląd na Sowiety pozostaje niezmieniony.

Radicz oskarżony o zdradę stanu

Belgrad. (AW). Prokuratorja w Zagrzebiu otrzymała wniosek wystąpienia przeciwko Radiczowi i jego współpracownikom. Materjał, na jakim ma być oparte oskarżenie, jest bardzo obszerny. Zawiera on przemówienia Radicza i członków partji, w których ten występuje przeciwko jedności S. H. S., dowody kontaktu z komitetem macedońskim, dążącym do uwolnienia Macedonji, szereg dowodów przekroczenia ustawy prasowej itd. Obwinieni są oni o zdradę kraju i szereg przestępstw.

REGULACJA RENU.

Berlin. (AW). Międzysojusznicza komisja nadreńska postanowiła przeprowadzić regulację Renu między Bazyleą a Strassburgiem na wspólny koszt. Obecnie zatwierdzono plan tej regulacji, której koszta wynoszą 48 milj. marek zł.

JEDYNA RADA.

Znakomity lekarz Neusser, który nie należał do uprzejmych i nie lubił długich rozmów, opowiada, że posiadał kiedyś pacjentkę, która nie dawała mu dojść do słowa.

Zirytowany Neusser rzekł tedy do niej:

—Niech mi pani pokaże język!

A gdy pacjentka uczyniła to, dodał:

— A teraz niech pani tak długo siedzi z wyciągniętym językiem, dopóki ja nie skończę mówić!

(Matin).

Ustawy kresowe.

(w.ś.). Znów stoimy wobec doniosłego zwrotu w naszem życiu państwowem. **Zasada rządów w Polsce polskiej większości ma doznać dalszego rozszerzenia i ugruntowania.** Stać się to ma na tle zagadnienia kresów wschodnich.

Po dokonaniu sanacji skarbu wysunęły się z kolei na powierzchnię naszego życia politycznego 3 główne zagadnienia: sprawa kresów, sprawa ustroju samorządu oraz kwestja przesilenia gospodarczego.

Z tych trzech zagadnień w tej chwili dojrzało **do rozstrzygnienia zagadnienie kresowe.** Ma ono naszem zdaniem, dwie strony: **stronę administracyjną i stronę polityczną.** Strona administracyjna niewątpliwie ważniejsza, o ile chodzi o same kresy wschodnie, polega na przywróceniu ładu administracyjnego i autorytetu polskiej władzy państwowej na kresach. Sprawa ta należy z natury rzeczy przedewszystkiem do Rządu, jako zwierzchnika władz administracyjnych w Państwie. Otóż ostatnie jego zarządzenia przeciwko bandytyzmowi, zwłaszcza wezwanie do współdziałania wojska, dały doskonały wynik, jak wiemy o tem z oświadczenia min. spraw wojskowych Sikorskiego w Sejmie — a więc i zaświadczyły, że wszedł on stanowczo na drogę przywrócenia porządku na ziemiach wschodnich. Tego samego dowodzą te punkty żądanych przez Rząd pełnomocnictw, które się odnoszą do uporządkowania administracji na Kresach.

Takby się przedstawiała podstawowa jedna strona zagadnienia kresowego, strona administracyjna. Ale pozostawała jeszcze strona polityczna, polegająca na **uregulowaniu stosunków narodowościowych** ziem wschodnich, o tyle mająca nawet ważniejsze znaczenie od pierwszej, że sposób jej uregulowania był sporny dla samych polskich stronnictw. Nie ulega zaś wątpliwości, że wszelkie załatwienie tej sprawy zwykłą większością głosów w Sejmie bez kompromisu byłoby zarzewiem walki partyjnej wśród polskiego społeczeństwa na terenie, gdzie front polski winien być jak najbardziej jednolity. Obecnie obawa taka nie istnieje. Na komisji rzeczoznawców do spraw kresowych, w skład której wchodzili tacy wybitni przedstawiciele obu kierunków naszego Sejmu, jak z jednej strony poseł Stanisław Grabski, a z drugiej poseł Stanisław Thugutt, doszło do kompromisu, owocem którego są trzy doniosłe projekty ustaw: 1) **o języku w administracji i samorządach, 2 o języku w sądownictwie, urzędach prokuratorskich i notarjacie, 3) o szkolnictwie dla mniejszości.**

Projekty powyższe regulują zagadnienie mniejszościowe w punktach najważniejszych. Cechuje je daleko posunięty liberalizm przy silnem uwzględnieniu momentu ogólnopaństwowego. W granicach tych ustaw zagadnienie mniejszości narodowościowych na wschodzie zostaje w zakresie ustawodawstwa załatwionem ostatecznie.

Nie będziemy w tej chwili omawiać szczegółów wymienionych projektów, gdyż zajęłoby to nam zbyt wiele miejsca. Analizę szczegółową wypadnie przeprowadzić później.

W tej chwili rzeczą główną jest zdanie sobie sprawy z ich znaczenia politycznego. Mają one znaczenia ze względu na **zagranicę,** ale głównym jest walor, jednomyślnego uchwalenia tych ustaw dla stosunków wewnętrznych. Gdy to bowiem nastąpi, gdy wszystkie polskie stronnictwa będą za ustawami kresowemi głosować, to front narodowy zostanie znakomicie wzmocniony. Równocześnie zaś ustaloną zostanie ostatecznie zasada budownictwa Państwa Polskiego, jako **jednolitego organizmu narodowego.** Wymienione bowiem ustawy kresowe traktując Państwo jako całość, zrywają w zupełności z pokutującemi jeszcze tu i ówdzie reminiscencjami federalistycznemi, co z drugiej strony nie przeszkadza uznaniu odrębnych właściwości poszczególnych części Rzeczypospolitej.

Na tem właśnie polega obecnie dokonywujące się uregulowanie zagadnienia kresowego, że daje możność życia i rozwoju odrębnościom kulturalnym bez naruszenia narodowego polskiego charakteru Państwa. Ponieważ omawiane dziś ustawy kresowe czynią zadość tak sformułowanym postulatom, a dochodzą do skutku za jednomyślną wolą wszystkich polskich stronnictw — uchwalenie ich jest **donosłem faktem w naszem życiu państwowem.** Jest też nowem stwierdzeniem żywotności narodu naszego na drodze osiągania mocarstwowych celów Polski.

Kluby sejmowe wobec ustaw kresowych i pełnomocnictw

Warszawa. (AW). „Kurjer Poranny“ dokonał szeregu wywiadów z przedstawicielami klubów w sprawie ich **stosunku do ustaw językowych i pełnomocnictw.**

Piast jest **za udzieleniem rządowi pełnomocnictw** w ścisłym zakresie sanacji skarbu. Uchwalono wypowiedzieć się **za ustawą językową.** O ileby kluby zgłosiły poprawki „Piest zastrzega sobie wolną rękę.

Wyzwolenie podobnie jak Piast **głosować będzie za ustawą** z zastrzeżeniem poprawek o ile zgłoszą je inne kluby. W sprawie pełnomocnictw klub **głosować będzie za niemi,** zgłosi jednak szereg poprawek między innemi przeciwko zniesieniu ministerstwa robót publicznych i zmian terytorjalnych województw wchodnich. Ponadto Wyzwolenie omawiało sprawę rezygnacji Poniatowskiego ze stanowiska wicemarszałka. W tajnem głosowaniu uchwalono rezygnacji nie przyjmować.

Przedstawiciele mniejszości po wspólnej naradzie uchwalili w stosunku do ustaw językowych **stosować taktykę opozycyjną.**

Kluby prawicowe Z. L. N., Ch. N., Ch. D. postanowiły głosować za projektem ustaw językowych, o ile do tekstu rządowego nie będą wprowadzone żadne poprawki.

N. P. R. jest za projektem rządu.

P. P. S. zgłosi do ustaw językowych szereg poprawek, od których przyjęcia uzależnia swe stanowisko.

Obrady nad ustawami kresowemi

Warszawa, 3 lipca. (Tel. Wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu **Komisji Konstytucyjnej,** pod przewodnictwem pos. **Głąbińskiego** (Z. L. N.) w obecności panów Ministra spraw wewnętrznych, Ministra oświaty, wiceministra spraw wewnętrznych i wicem. sprawiedl. podjęto debaty nad ustawami dla kresów, zmierzającemi do rozwiązania najbardziej palących spraw mniejszości narodowych.

Ustawę o języku państwowym w administracji referował pos. **Thugutt** (Wyzw.), który zaznaczył, że przedłożony projekt, odpowiada minimum żądań mniejszości i powinien być uchwalony w brzmieniu przedłożenia rządowego bez zmian, wprowadzenie bowiem poprawek może wogóle uniemożliwić uchwalenie projektów, będących znacznym krokiem naprzód w kierunku unormowania współżycia na Kresach.

Pos. **Daszyński** (soc.) wypowiedział się **w zasadzie za autonomją terytorjalną dla mniejszości narodowych,** upatrując jednak w przedłożonych ustawach pierwszy krok do zrealizowania swego celu, oświadcz mowca, że klub jego będzie głosował za projektami. Wkońcu postawił wniosek o odesłanie projektu w sprawach szkolnych do Komisji oświatowej.

Pos. **Kiernik** (Piast) refefował projekt ustawy o języku urzędowym w sądach i oświadczył, że projekt ten idzie dalej, niż przewiduje to Konstytucja i obowiązujące nas traktaty. Referent wypowiedział się przeciw możliwości jakichkolwiek zmian.

Pos. **St. Grabski** (Z. L. N.) referował projekt ustawy o organizacji szkolnictwa na kresach. Mowca podniósł, że uczestnicy narad dla spraw kresowych, którzy współdziałali przy opracowaniu tych ustaw, nie reprezentowali swych stronnictw, lecz każdy swe zdanie osobiste — wynik mimo to był zgodny. Pewien kompromis polegał na odrzuceniu sporu, o doktrynę: czy Polska **ma być państwem narodowem,** czy narodowościowem. Wszyscy zgodnie stanęli na stanowisku, że **w Rzeczypospolitej niema ludów podbitytych, są natomiast obszary z ludnością mieszaną.** Rząd uznał, że interes Państwa Polskiego każe **przyuczać do wspólnego pożycia różne narodowości** i stąd zasada utrakwizacji.

Co do szkolnictwa, to dzieci polskich, które bawią się z dziećmi ruskiemi, czy białoruskiemi, nie należy umieszczać w osobnej szokle. Jakkolwiek z utrakwizacji są duże trudności pedagogiczne, to jednak **pedagogja musi dostosować swe metody do celu wychowania obywatelskiego.** Mowca sprzeciwia się wnioskowi pos. Daszyńskiego, odesłanie bowiem ustawy do Komisji oświatowej byłoby równe przynajmniej półrocznej zwłoce **a Polsce nie idzie o gest, lecz o faktyczne załatwienie sprawy.**

Pos. **Grünbaum** (koło żyd.) w imieniu wszystkich mniejszości narod. oświadczył się przeciw projektowanym ustawom.

Wniosek posła Daszyńskiego odrzucono.

W dalszej dyskusji pos. Chrucki (ukr.) zakwestjonował szczerość zamierzeń Rządu. Uważa, że Rządowi przyświeca „szatański zamiar wywołania prowokacji(?) oraz tyrańskiego jej zniszczenia (?). Mowca odczytuje (!!) długi elaborat, naszpikowany wyrazami jątrzącemi i obelżywemi, wskutek czego przewodniczący musiał go energicznie upomnieć, że powinien przemawiać rzeczowo i motywować swe wywody a nie odczytywać obelżywych wykrzykników.

W dalszej dyskusji zabierali głos: p. Min. **Miklaszewski,** pos. **Reich** (kl. żyd.), **Taraszkiewicz** (Biał.), **Schreiber** (koło żyd.), **Utta** (niemiec.) oraz **Grünbaum** (koło żyd.). Wkońcu poseł Taraszkiewicz postawił **wniosek o przejście nad projektem do porządku.**

Wniosek ten **odrzucono wszystkiemi głosami** przeciw gołsom mniejszości narodowych.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Ustawę o pełnomocnictwach
rozpatrują Komisje sejmowe.

Warszawa, 3 lipca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem wspólnem posiedzeniu sejmowych komisyj: budżetowej i skarbowej przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o t. zw. pełnomocnictwach.

Projekt ustawy referował pos. **Chaciński** (Ch. D.), który zalecał przyjęcie ustawy, gdyż sanacja nie jest jeszcze ugruntowana i należy dać Rządowi możność osiągnięcia równowagi budżetowej.

P. **Premj. Grabski** podniósł, że sprawa równowagi budżetowej wymaga obecnie jeszcze więcej uwagi i wysiłku. Rząd musi mieć pełnomocnictwa do przeprowadzenia **dalszych oszczędności.** Rząd nie domaga się już zwiększenia podatków, gdyż są one dostatecznie wysokie. Budżety w najbliższych miesiącach napotykają wiele kłopotów. Podatki mogą nie wpływać w przepisanej wysokości. Np. **podatek dochodowy zawodzi** a dłużników będzie można nacisnąć dopiero w listopadzie.

Załatwienie punktu 1. art. I. odroczono do czasu, w którym Rząd przedstawi szczegółowy materjał w tej sprawie. Punkt ten daje Rządowi pełnomocnictwa w kierunku przenoszenia i wyłączania agend władz centralnych, zniesienia Min. robót publ. oraz uregulowania kompetencji poszczególnych waldz i urzędów wykonawczych.

Punkt 2 art. I-go, upoważniający Rząd do zorganizowania samodzielnych gospodarczo wzgl. i prawnie przedsiębiorstw dla **eksploatacji kolei i lasów państw.** przyjęto z poprawką, w myśl której **nie można na stałe obciążać** ich majątków.

Następnie przyjęto punkt 3. art. I. dozwalający na **wprowadzenie zmian w ustroju Prokuratorji gen.** i punkt 4. dozwalający na **zmianę ustroju terytorjalnego w województwach wschodnich** i zmniejszenie ich liczby. Co do tej ostatniej sprawy p. Premjer wyjaśnił, że zmiany te mają wyłącznie na celu wprowadzenie **oszczędności,** a pozbawione są jakiegokolwiek znaczenia politycznego.

Z Sejmu.

LEWICA MIERZĄC W MINISTRA MIKLASZEWSKIEGO OBALIŁA WICEMINISTRA ŁOPUSZAŃSKIEGO.

Warszawa, 3 lipca. (Tel. Wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Min. oświaty. Pos. **Priluckij** (żyd.) oświadczył, że głosować będzie przeciw budżetowi „wyzysku i ucisku“ (!!) i wniósł o skreślenie wydatków Min. oraz pozycje na szkolnictwo powsz. rozbić na 2 części tak, aby szkolnictwo żydowskie otrzymało **35 miljonów złtych.**

Pos. **Kornecki** (Zw. L. N.) w bardzo rzeczowym przemówieniu omówił krytycznie niektóre strony oświaty publicznej a następnie polemizował trafnie z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Po przemówieniach pos. **Potoczka** (Piast.) oraz referenta budżetu, pos. **Rymara** (Zw. L. N.) przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos. Nowickiego (Wyzwol. **o skreślenie funduszu uposażeniowego wiceministra,** otrzymał 3 Głosy większości (163 za, 160 przeciw). Tak więc tylko dzięki przypadkowemu zdekompletowaniu sali udało się lewicy, mierzącej w p. Min. Miklaszewskiego, **obalić wiceministra p. Łopuszańskiego.** Wywołało to — rzecz prosta — **ironiczne uwagi** w kołach poselskich, **nawet na lewicy.**

Wnioski demonstracyjne, wymierzone przeciw osobie p. Ministra oświaty w głosowaniu upadły a cały budżet przyjęto z drobnemi zmianami.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. 2 lipca. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu 2 lipca br. powzięła następujące uchwały:

1) projekt ustawy o **prowizorjum budżetowem Tymczasowego Wydziału Samorządowego** we Lwowie:

2) Rozporządzenie o **wyłączeniu gminy Rożnów z powiatu politycznego Śniatyn** i wcielenie do powiatu politycznego kossowskiego:

3) rozporządzenie o uregulowaniu pod względem prawnym granic powiatu warszawskiego:

4) rozporządzenie o **przyłączeniu gminy wiejskiej Demece do gminy miejskiej Zabłotów w powiecie Śniatyn;**

5) rozporządzenie o **państwowej pomocy lekarskiej** dla funkcjonarjuszy państwowych kolei żel.. ich rodzin **oraz emerytów;**

6) rozporządzenie o **państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów oraz ich rodzin i emerytów;**

7) statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych.

——— ooo ———

Zapał społeczeństwa

dla sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju wyraził się niebywałą ofiarnością

Warszawa, 2 lipca. (PAT). Jak się dowiadujemy **apel wystosowany do społeczeństwa przez Komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju nie pozostał bez eha.**

P Seweryn **Staniszewski zaofiarował się po przybyciu** zwłok do Warszawy **zająć się swoim kosztem całkowitemi ceremonjami pogrzebowemi. Z podobną ofertą** zwrócił się do Komitetu i właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego p. **Łopacki,** zaś **firma transportowa „Winwicht" oddała** do dyspozycji Komitetowi bezinteresownie **cały aparat swej organizacji komunikacyjnej.**

Znana ze solidności **Polska budowlana spółka akcyjna podjęła się bezpłatnego wykonania robót około krypty sienkiewiczowskiej w podziemiach katedry** wedle projektu inż. architekty Konstantego **Jakimowicza,** który **swój talent oddał na usługi publicznej sprawy.**

P. Kazimierz **Błazewicz** podjął się uskutecznić honorowe **składanie wszelkich druków Komitetu,** które wykonuje ściśle po cenie kosztu drukarnia Franciszka **Orzechowskiego,** zaś **„Informacja Prasowa Polska" doręczenia redakcjom pism odezw komitetu.**

Ofiary pieniężne poczynają również napływać. Sądząc z tych objawów, Komitet żywi nadzieję, że wydatna ofiarność społeczeństwa pozwoli mu nietylko **godnie urządzić obchód pogrzebowy,** lecz także **zebrać fundusze na fundację, związaną z imieniem Sienkiewicza.**

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej.

Tropiąc szajkę bandycką, **policja dąbrowiecka znalazła zupełnie przypadkowo drukarnię komunistyczną** w mieszkaniu niejakiego Bieli. na kolonji „Dziewiątej" pod Gołonogiem.

Po wkroczeniu do wnętrza, oczom przybyłych przed stawił się widok niezwykły, ujrzano bowiem

ręczną drukarnię pospieszną najnowszego typu,

na której właśnie, niejaki Aleksander Kopeć z Ksawery, **drukował świeże odezwy.**

Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji w całem mieszkaniu, **znaleziono kilkaset kilogramów gotowych odezw, afiszy i innej bibuły, dużo papieru zapasowego, archiwum komunistyczne,** no i wspomnianą **drukarnię, wyposażoną w duży zapas czcionek, farb** itp. rzeczy.

Drukarnia ta jest

najnowszym wynalazkiem, niezwykle nadającym się do konspiracyjnej roboty,

nie wymaga bowiem maszyn. i ze względu na rozmiary łatwo można ją ukryć lub przenosić.

Wykrycie drukarni tak skonsternowało obydwu komunistów, iż dłuższy czas żaden z nich nie mógł słowa wydobyć, wreszcie Biela począł płakać.

Wogóle Zagłębie okazało się niewdzięcznym gruntem dla naszych bolszewików, którzy olbrzymią ilość pracy i energji, a jeszcze więcej pieniędzy wydają bez najmniejszego rezultatu.

———o———

Program konferencji Małej Ententy

w Pradze.

Praga. 2 lipca. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Konferencja państw, małej ententy odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 bm. w **Pradze.** Na konferencji reprezentować będzie Jugosławję minister spraw zagranicznych, **Nincić,** Rumunję minister spraw zagr.. **Duca.** Przedmiotem obrad konferencji będą bieżące **zagadnienia polityki międzynarodowej,** stosunki członków małej ententy do sąsiadów, **sprawa sanacji finansów Austrji i Węgier,** ponadto wszelkie **kwestje, znajdujące się na porządku dziennym najbliższej sesji Ligi Narodów,** zwłaszcza kwestja kontroli wojskowej, kwestja paktu rozbrojeniowego i paktu o wzajemnej pomocy, wreszcie kwestje, stojące w związku z przyszłemi rokowaniami międzynarodowemi w sprawie reparacji.

Prof. Stroński u Herriot'a

Paryż. 2 lipca. (PAT). Prof. pos. Stroński przybył tu dziś, wracając z Ljonu, gdzie uczestniczył w kongresie przyjaciół Ligi Narodów i był dziś przyjęty przez prezydenta ministrów Herriota i ministra spraw zagranicznych.

———o———

Rozstrzelanie niebezpiecznego bandyty

w Nieświeżu.

Warszawa, 2 lipca. (PAT). Sąd doraźny w Nieświeżu wyrokiem z dnia 30 czerwca b. r. skazał Sergisza Kisiela, lat 22, kawalera, mieszkańca wsi Miesiewicze na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kisiel, który w październiku r. ub. skazany został wyrokiem sądu doraźnego na 15 lat ciężkiego więzienia za usiłowanie podpalenia w roku bieżącym zbiegł z więzienia a ścigany przez policjantów rzucił na nich w zamiarze zabójstwa granat ręczny, który jednak nie eksplodował. Skazany miał nadto przy sobie nabity karabin. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie odrzucił. Wyrok wykonano.

PAMIĄTKI PO SŁAWNYCH POLAKACH.

Zniszczenie pamiątki po Mickiewiczu

Z Karlsbadu otrzymuje „Czas" od jednego z kuracjuszów następującą wiadomość:

Może publiczność polską zainteresuje fakt, że dom, w którym tu ongi mieszkał Mickiewicz, został zburzony i że znikła tablica pamiątkowa na nim umieszczona. Został tylko (nieładny) pomniczek z r. 1897 z napisem **excellentissimus poeta Poloniae** w sąsiedztwie Körnera i Schillera: a w czytelni kurhausu zostały dwie obecnie już próżne szafy, z których wkrótce zniknie napis „Mickiewicz-Sammlung". a co do których nikt nie wie. co tam było i gdzie się podziało.

———

AUTOGRAF SZOPENA.

Bibljoteka Miejska w Bydgoszczy otrzymała tymi dniami do swoich zbiorów cenny autograf walca F-Moll Szopena. Autograf (22-15 cm.) jest kartką z albumu. na której Szopen nakreślił kilkanaście ostatnich taktów swego walca.

Cenna pamiątka została nabyta w Berlinie za kwotę 600.000.000 marek polskich przez grono osób m. Bydgoszczy. za inicjatywą i pośrednictwem p. Mazgaja, przemysłowca w Bydgoszczy. Wystawiona w gablotach bibljotecznych, obok autografów Skargi, Goszczyńskiego, Ujejskiego, Konopnickiej, Moniuszki i innych, ściąga codziennie tłumy zwiedzających.

HUMOR, IRONIA, SATYRA.

W WIĘZIENIU.

— Co powie twoja biedna żona, gdy cię tu zobaczy?...

— Należy powiedzieć: moje biedne żony! Siedzę za bigamję.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Płasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

40)

Po ogrodzie przechadzała się Krysta, Julję pozostawiwszy jej goryczy i wzburzeniu. Gdy w drzwiach, na mrocznem tle hallu, wystąpiło, niczem obraz miniczny, pełne ruchu i gestykulacji spotkanie Ścibora z Racięskim, gdy twarz ostatniego w pewnej chwili złowrogą bladością błysnęła, w Kryście górę znów wzięły tony miękkie uczuć do Ścibora niemal siostrzanych.

— „Niechaj ciebie twój Bóg strzeże" — szeptała. z za drzew ku scenie w hallu gorące śląc spojrzenia. — „Niech strzeże tak, jak dotąd strzegł twoich lat kolorowych. I będzie cię strzegł, bo go modłami nie nękasz. boskiego spokoju nie zatruwasz mu rachunkiem spraw twoich i sprawek. Ciesz się, mały: On bić się nie pozwoli: ciesz się: On naprawdę jest potężny."

Modliła się naiwnie, jak dziewczynka.

— Opiekunie małych dzieci, pamiętaj: on miejsca sobie znaleźć w życiu nie może. Opowiadał przecież mi o sobie: „ze szkół starannie mię usuwano, to też dziadkowie chcieli dać mi staranne wychowanie domowe, którego ze swej strony bardzo starannie unikałem"...

— Nie, to jest śmieszne doprawdy! — przerwała modlitwę, rumieniąc się na myśl, że jej referat naiwnością swą mógł rzeczywiście zabawić uroczyste Niebo.

Jeszcze niezupełnie z zapału wystudzona, podeszła do tarasu, jako że Paweł zdążył był już rozmówcę swego opuścić.

— Panie Ludwiku — zawołała ciepło. — Pan zawsze powinien być na pianach życia. Pan bardzo nasz krajobraz upiększa. Takich, jak pan, dawniej bywało więcej. Czemuż dziś ślad po nich zaginął? Błąkali się po świecie, na dwory monarsze trafiali, na pocałunki, na złoto łakomi oblubieńcy i dręczyciele księżniczek. Czemu dziś się o nich nie słyszy?

— Czemu? — łagodnie rzecz wyjaśniał Ścibor. — Bo mieczem czerwono-ubranych katów wytępiła ich zawiść sprzysiężonych w nudzie przyjaciół: trefnisiów i ich panów. Phy! Zdarzało się jednak. że taki obieżyświat (płynęła w nim może krew monarsza?) zasiadał na tronie i zaczynał mądre. dawidowe rządy.

— Ten Dawid, jak widzę, nie daje panu spokoju — żartowała Krysta. — Czy aż tronową karjerę waszmość sobie wróży?

Ludwik tak dalece był skromny, że dość długo z odpowiedzią zwlekał.

— Nie wiem — rzekł wreszcie z prostotą. — Dziś na tron dostać się nie jest już tak łatwo, ale jeżeli się uda, to człek zostaje niewolnikiem giełdy i konstytucji. Ale zato dzisiaj byle jakiś król, panie dobrodzieju, dla zaspokojenia swej fantazji nie może mi już obciąć głowy. I Stwórcy swemu zato właśnie jestem nieskończenie wdzięczny, iż urodziłem się w takim porządnym i dobrze zorganizowanym wieku, że jest policja, prawo, sędziowie śledczy, kryminał, rada ministrów, której publicznie, w prasie, czy też na wiecu bezkarnie mogę nawymyślać. W ryzykownych urokach, przyznam się szczerze, nigdy jakoś nie gustowałem.

Apoteoza współczesności i władz bezpieczeństwa publicznego zdmuchnęła w Julji wizję trubadura, dla uśmiechu księżniczki narażającego śpiewne swoje życie.

— To jak pan może walczyć z Pawłem? — z chłodnem zdziwieniem spytała.

— Ja z nim nie walczę. proszę pani. To on stwarza pozory walki...

— Boi się pan starcia...

Ścibor nie ukrywał odrazy do otwartej walki, w której naprawdę można coć oberwać. Wyraził przytem nadzieję, że do takiej ostateczności nie dojdzie. Bo w razie czego musiałby się cofnąć.

— Aha! — dodał zaraz, bacznie się Kryście przyglądając. — W tej chwili spojrzała pani na mnie tak obco i tak zimno, że z łatwością zbliżanie się nowej fazy zgaduję. Może się pani zatem na taką popraweczkę zgodzi: jeżeli cofnę się nawet, to nie znaczy jeszcze, że się pani wyrzekam?

A w niej pierwsze wrażenie zawodu już minęło. Na brutalną dumę przyszła kolej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Wieniec-Pszczółka"

Numer jubileuszowy.

Leży przed nami okazały, 32 stron liczący, numer tego zasłużonego pisma, które, założone przez niezapomnianego ks. Stanisława **Stojałowskiego,** w ciągu pół wieku uświadamiało narodowo nasz lud i dostarczało mu obfitej a zdrowej strawy duchowej pod hasłem: „Sprawiedliwością, prawdą i zgodą!"

Numer jubileuszowy otwiera artykuł posła Jana **Zamorskiego,** w którym autor składa hołd pamięci założyciela pisma i przedstawia w ogólnych rysach zasady, w myśl jakich było redagowanem. W artykule następnym p. t. „Wierni zasadom i sztandarowi" pos. J. **Mattosz** wykazuje, że „Wieniec-Pszczółka" wiernie trzyma się zasad ks. Stanisława Stojałowskiego, streszczonych w trzech punktach: „myśli o przyszłości nietylko Galicji, ale całej Polski, chrześcijańskiej zasady miłości i sprawiedliwości, szczerej życzliwości dla zaniedbanych mas ludu". Dalej pisze p. Kl. **Hrabyk** o „Ludowym charakterze ruchu wszechpolskiego", a p. F. **Lemnicki** podaje wspomnienie o pierwszym wiecu ks. Stojałowskiego w Krakowie, który odbył się w r. 1878. Następnie pp. **A. S. i J. Nocek** poświęcają gorące słowa pani Helenie **Hempłowej** (żyjącej dotąd, staruszce), autorce książki o ks. Stojałowskim oraz pamięci tego wielkiego działacza.

Niesposób w krótkiem sprawozdaniu wyliczyć wszystko, co weszło w skład jubileuszowego numeru „Wieńca-Pszczółki". Zwracam przeto uwagę na rzeczy najważniejsze. Należą do nich list G. **Olesika,** chłopa z Brzeskiego, p. t. „Dobrą drogą idziemy", dowodzący, jak doskonale rozumie nasz lud zadania obozu Ludowo-Narodowego, „Garść wspomnień" **Jantka z Bugaja** o współpracy z ks. Stojałowskim, „Naród a samorząd" posła Medarda **Kozłowskiego.**

Pozatem zawiera numer jubileuszowy zwykłe, bogato zaopatrzone rubryki „Wieńca-Pszczółki", jak „Feljeton", „Ze świata", „Korespondencje" i „Kronika" oraz dużo pięknych rycin, odbitych na doskonałym papierze.

Wydanie numeru jubileuszowego, o którym mowa, zeszło się ze **Zjazdem dzielnicowym Związku Ludowo-Narodowego w Małopolsce zachodniej, ja**ki odbędzie się 6 lipca br. w Krakowie.

Jego członkowie będą mieli sposobność uznać pełną poświęcenia i znajomości rzeczy pracę ze strony obecnej redakcji „Wieńca-Pszczółki", w której skład wchodzą: redaktor naczelny poseł Jan **Zamorski,** mający takich dzielnych współpracowników, jak Dr Władysław **Świrski** i prof. Aleksander **Solecki** oraz całe grono przyjaciół pisma, zasilających go swemi pracami. **j. t.**

Olbrzymi wiec Związku Ludowo-Narodowego w Kolbuszowej

Obecny był cały powiat. — Łączność Związku Ludowo-Narodowego i P. S. L. „Piasta". — Rezolucje uchwalone jednomyślnie. — Entuzjazm dla akcji Związku Lud.-Nar.

(Od własnego korespondenta).

Kolbuszowa, 2 lipca.

Już oddawna nie było u nas tak **wspaniałego i podniosłego wiecu,** jak wczorajszy **wiec, zwołany przez Związek Ludowo-Narodowy.** Wiec rozpoczął się w wielkiej sali „Sokoła" o godzinie 12-tej w południe. Zgromadził się na nim **dosłownie cały powiat.** Byli włościanie ze wszystkich wsi, robotnicy, całe mieszczaństwo i inteligencja. Sala „Sokoła" i przedsionki **nie mogły zmieścić olbrzymiej ilości uczestników.**

Wiecowi przewodniczył p. sędzia **Ryglowski (ZLN),** sekretarzem był p. **Ingram,** przewodniczący miejscowej organizacji P. S. L. „Piasta".

Po gorącem zagajeniu przewodniczącego, które odrazu wprowadziło podniosłą atmosferę do obrad, wygłosił referat p. **K. Świrski** z Tarnopola.

Zebrani z największym spokojem i w podniosłem skupieniu słuchali referatu, w którym prelegent omawiał **ciężkie położenie rolnictwa w państwie,** oraz **wielki kryzys gospodarczy,** który w tej chwili przeżywamy. Kryzys jest ciężki, ale, jak zapewniał prelegent, nie należy poddawać się zniechęceniu, gdyż **dotychczasowe wyniki pracy naszej na polu budownictwa państwowego zachęcają do optymizmu,** świadcząc dobitnie, że Polska staje się coraz silniejszą, że **konsolidacja wewnętrzna postępuje w szybkiem tempie naprzód,** że idziemy pewnie ku wielkiej przyszłości, a **najpewniejszą gwarancją tego jego polska większość w Sejmie i Narodzie,** powstała przez ścisłe i zupełne porozumienie stronnictw narodowych, a zwłaszcza Związku Lud.-Nar. i P. S. L. „Piasta". Porozumienie to wzmacnia się stale i oddziaływa na inne jeszcze polskie stronnictwa, przygotowując w ten sposób **wielki blok polskich stronnictw przeciwko wrogim żywiołom, dążącym do rozsadzenia wewnętrznej spoistości Państwa Polskiego.**

W końcu prelegent przedstawił środki zaradcze, które pozwolą nam szczęśliwie obecny kryzys gospodarczy przetrzymać i **wejść na drogę, prowadzącą do wzrostu, dobrobytu i zamożności całego Narodu i wszystkich jego warstw.**

Po referacie, który był kilkakrotnie **przerywany oklaskami, a po skończeniu nagrodzony został burzliwemi brawami,** rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: p. **Ingram** z Dzikowca, p. **Koń,** p. **Jakubczyk, dr Cocal,** adwokat, p. **Celch,** p. **Posłuszny** oraz p. sędzia **Ryglowski.**

Wszyscy zabierający głos wskazywali na to, że położenie wsi jest ciężkie, że istnieje **wielka dysproporcja między cenami towarów fabrycznych a produktów rolnych,** że drobni **rolnicy i zarobnicy nie mają pracy i zarobku,** że wreszcie **olbrzymie zyski ciągnie pośrednictwo,** znajdujące się w rękach żydów.

Dr. **Cocal** zwrócił uwagę na **niezgodne z ustawą postępowanie władz skarbowych,** tak np. przy ściąganiu i obliczaniu taksy przenośnej sprzedanego lub odziedziczonego majątku, jak również skutkiem nie uwzględnienia rekursów, często nawet bardzo słusznych.

Sędzia **Ryglowski** w gorących i pięknych słowach podniósł, że **główną przyczyną niedomagań jest brak oświaty** i zachęcał obecnych, by w tym kierunku wytężyli swe siły, a wtenczas łatwiej nam będzie uporać się z trudnościami, jakie mamy do zwalczenia.

W odpowiedzi na szereg zapytań zabrał głos referent p. **K. Świrski,** zaznaczając, że **Związek Ludowo-Narodowy w sprawie polepszenia bytu włościan i przetrwania kryzysu gospodarczego wystąpił i do Rządu i wobec społeczeństwa z dokładnym programem, który winien doprowadzić do polepszenia stosunków.**

Po przemówieniach wiec wśród entuzjazmu **przyjął jednogłośnie zgłoszone przez referenta rezolucje.** W rezolucjach tych wyrażono **uznanie dla zasług poprzedniego rządu narodowego,** który swojemi pracami położył fundamenty pod sanację skarbu. Składając podziękowanie obecnemu Rządowi za doprowadzenie do skutku dzieła, rozpoczętego przez poprzedni rząd, **żąda** się odeń **akcji w kierunku obniżenia cen produktów fabrycznych oraz zezwolenia na wywóz części zbywających produktów rolnych za granicę, ale tylko przez polskie spółki rolnicze.** Dalej rezolucje domagają się **ścisłego stosowania oszczędności we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej** oraz przestrzegania tego, aby postępowanie władz skarbowych było zgodne z prawem i pozbawione różnego rodzaju szykan. Następnie rezolucje zawierają **żądanie rozumnej reformy rolnej i pomocy rządu celem umożliwienia nabycia ziemi bezrolnym i małorolnym.**

Po uchwaleniu przyjętych rezolucyj przewodniczący podziękował uczestnikom za tak liczne przybycie na wiec, a **zebrani zgotowali prezydjum wiecu i referentowi gorącą owację.** Wiec rozwiązał się **wśród ogólnego entuzjamu,** świadcząc o **żywiołowej sile idei narodowej w naszym powiecie.**

Rzeczy ciekawe

NIEŚMIERTELNY „WĄŻ MORSKI".

Niezbitym dowodem, że zbliżamy się do sezonu ogórkowego, jest pojawienie się na szpaltach dzienników zagranicznych notatek o **„wężu morskim",** który o tej porze zmartwychwstaje.

Oto, donoszą z Marsylji do paryskiego „Matin'a", że rybacy tamtejsi złowili kilka dni temu jakiegoś nieznanego dotąd **potwora morskiego.** Z wyglądu przypomina on rekina, ma 5 metrów długości, waży 600 kilogramów, a dolna jego szczęka posiada kilka rzędów zębów, zaostrzonych nakształt piły.

Już po schwytaniu potwór ten stawiał w sieci zacięty opór rybakom i jednego z nich ciężko zranił uderzeniem płetwy.

Złowienie tego potwora morskiego, którego badaniem zajęci są uczeni ichtyologowie marsylscy, dało powód do pogłoski, że wreszcie udało się schwytać autentycznego „węża morskiego", niepokojącego od tak dawna opinję publiczną w sezonie ogórkowym. Ale i tym razem pokazało się, że jeszcze to nie on.

AMERYKAŃSKA „MADAME SANS GENE".

Pani Curtis, żona północno-amerykańskiego sekretarza stanu (ministra) dla spraw marynarki, jest kobietą, różni się zasadniczo od olbrzymiej większości kobiet, których mężowie albo z racji swego majątku, albo też stanowiska urzędowego zajmują miejsce przodujące w społeczeństwie amerykańskiem.

„Życie towarzyskie — oświadczyła ta dama dziennikarzowi, który ją interviewował — nic mnie nie obchodzi. Zresztą nie mam wcale czasu na to, aby bywać w towarzystwach. Moje garnki i patelnie absorbują mnie w zupełności, gdyż sama gotuję, a moje dzieci czynią mi wyrzuty, że prawie nigdy nie zdejmuję fartucha kuchennego. Jest tak rzeczywiście, a pochodzi stąd, że, nie znosząc koło siebie służących i nie trzymając ich wcale, sama robię wszystko w domu. Jeżeli jednak znajdę się czasami w towarzystwie, to bierze mnie obrzydzenie, gdy zobaczę palące papierosy panie i panny. U mnie w domu nie śmie pojawić się kobieta z papierosem w ustach."

Wobec innych kobiet amerykańskich wyższej sfery, których życie upływa przeważnie na próżnowaniu, strojeniu się, flircie i podróżach, taka pani Curtis jest naprawdę osobliwym wyjątkiem, przypominającym słynną „Madame Sans Gene", ale w dobrym guście i godnym naśladowania w „starym" świecie.

NAJPRZYJEMNIEJSZY I NAJBARDZIEJ ELEGANCKI MĘŻCZYZNA W ŚWIECIE.

Z Nowego Jorku donoszą, że redakcja „New York Herald'a" w pogoni za sensacją wpadła na pomysł urządzenia rodzaju konkursu, celem rozstrzygnięcia „bardzo ważnej" kwestji, a mianowicie, kto jest najprzyjemniejszym i najbardziej eleganckim mężczyzną na świecie?

Uproszone dla wydania wyroku w tej sprawie „jury", składające się z 6 pań i 6 panien, ma się rozumieć, młodych, przystojnych i bogatych (żony i córki miljarderów), orzekło 9 głosami przeciw 3, że owem wcieleniem „sui generis" ideału męskiego jest **książę Walji,** angielski następca tronu, który cieszy się zresztą, jak wiadomo, niepodzielnemi sympatjami całego świata niewieściego zarówno W. Brytanji, jak i Stanów Zjednoczonych.

Niewieści areopag nie ograniczył się jednak do wydania tego wyroku, poszedł bowiem dalej, klasyfikując poza ks. Walji innych przyjemnych i eleganckich mężczyzn.

I tak: aktor, John Barrymore, uznany został za drugiego z kolei, za trzeciego — król Alfons hiszpański, za czwartego — „król filmu" Charlie Chaplin.

Klasyfikacja powyższa, gdyby miała zostać powszechnie uznaną, musiałaby przecież zyskać potwierdzenie ze strony europejskiego „jury" niewieściego.

JESZCZE JEDNO SERUM PRZECIW TUBERKULOZIE.

Z Paryża donoszą, że dr **Calmette,** wicedyrektor tamtejszego Instytutu Pasteur'a, złożył paryskiej Akademji medycyny sprawozdanie o doświadczeniach, które przeprowadził, a które pozwalają mieć nadzieję, że wreszcie wynaleziono **skuteczne serum przeciw tuberkulozie.**

Uczony ten wyhodował na żółci wołowej specjalny rodzaj bakcyłów, które przez 230 następujących po sobie kultur zostały osłabione. Za pomocą tych bakcyli immunizował on cielęta, które jeszcze po 18 miesiącach okazywały się odpornemi na **wielokrotne** wstrzyknięcie płynu z bakcylami tuberkulozy w takiej ilości, jaka zabijała cielęta nie immunizowane.

Następnie przeprowadził dr Calmette **podobną immunizację na 217 noworodkach, wstrzykując im trzy** dozy swego serum w przerwach 8-godzinnych. **Dotąd** u dzieci tych, immunizowanych **przed 1 i pół rokiem,** nie zauważono żadnych ujemnych skutków, na dodatnie jednak — czekać będzie trzeba dłużej.

W TEATRZE.

— Uspokój się! Jakże możesz śmiać się na dramacie?

— Cieszę się, że to nie ja go pisałem.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Świecznik".

Sobota: „Odprawa posłów greckich" (na dziedzińcu wawelskim).

Niedziela: „Nauczycielka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „On, ona i mama".

Sobota: „On, ona i mama".

Niedziela popoł.: „Głupi Jakób" — wieczorem: „On, ona i mama".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Szał namiętności", dramat w 10 aktach.

Reduta: „Piekielna maszyna", wielki sensacyjny dramat awanturniczy w 6 aktach.

Sztuka: „Kobieta w złotej klatce".

Uciecha: „U progu zatracenia"; dramat sens. w 10 aktach (2 serje nazem).

Wanda: „Delfia Francji", anc. hist. z czasów rewolucji francuskiej z Tiborem Lubińskim.

Warszawa: „Urwis i jego przyjaciel murzynek".

Zachęta: „Władczyni dolara" i **„Neapolitańczyk"**, dramat w 6 aktach.

DZIELNICOWY ZJAZD ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. dn. 6 lipca br. zajmie się omówieniem najważniejszych zagadnień, jakie się w obecnej chwili wysunęły na czoło naszego życia państwowego, a mianowicie kwestją przesilenia gospodarczego, ustroju samorządowego i spraw kresowych.

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA NA RAKOWICACH.

Porusznicy Latawiec i Laszecki zginęli na miejscu. — Lotnictwo polskie w żałobie.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu zdarzyła się **straszna katastrofa na polach rakowickich** pod Krakowem.

Wedle opowiadań naocznych świadków tuż przed godziną 4-tą popołudniu powracał z lotu aparat włoskiej fabryki „Ansaldo" A. 300 na pole lądowania II-go pułku lotniczego w Rakowicach. Osadę aparatu tworzyli: por. pilot Jan Latawiec i por. obserwator Karol Laszecki.

Gdy aparat obniżył się na 80 metrów, nagle przechylił się i w wirze „korkociągowym" runął na łąkę między koszarami 8 p. ułanów a nową szkołą na Prądniku Czerwonym.

Uderzenie było tak silne, że cały motor zarył się głęboko w ziemię a aparat został zupełnie zdruzgotany, grzebiąc pod szczątkami skrzydeł i kadłuba por. obserw. Karola Laszeckiego. Por. pilot Latawiec został w czasie „korkociągu" wyrzucony z aparatu i spadł opodal miejsca katastrofy na łące. Por. Laszecki został formalnie zmiażdżony a ciało jego przedstawia bezkształtną masę. Por. Latawiec żył jeszcze przez chwilę, wskutek jednak wewnętrznego krwotoku, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Wkrótce po wypadku zjawiło się na miejscu katastrofy pogotowie wojskowe II-go pułku lotniczego oraz komisja wojskowo-sądowa celem zbadania przyczyny strasznego wydarzenia. Również na miejscu katastrofy zjawiły się tłumy publiczności oraz policja, utrzymująca porządek. Po oględzinach przez komisję miejsca katastrofy przewieziono ciała tragicznie zmarłych oficerów do kostnicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej.

Aparat, który uległ katastrofie, pochodzi z Włoch i zakupiony został przez rząd polski w roku 1922 i w tymże roku przeszedł remont w zakładach lotniczych na Rakowicach.

Katastrofa lotnicza zelektryzowała cały Kraków tem bardziej, że w ostatnich dniach polskie lotnictwo okryło się żałobą wskutek ciągłych wypadków samolotowych, pociągających za sobą liczne ofiary wśród dzielnych lotników polskich.

OSOBISTE. Z dniem 1 bm. rozpoczął urlop kierownik Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie p. Władysław Maciejewski. Kierownictwo Oddziału objął p. Franciszek Spaltenstein.

KRÓL. WĘGIERSKI KONSULAT W KRAKOWIE zawiesił z dniem 3 lipca br. swoje czynności. Petenci zwracający się do tegoż konsulatu o paszporta lub inne konsularne czynności, zechcą zwracać się w swych sprawach do król. węg. Poselstwa w Warszawie, ul. Służewska 5.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO w szkole powsz. im. T. Kościuszki połączone z obchodem 40-lecia pracy nauczycielskiej nauczyciela tej szkoły p. Jana Bielesia odbyło się onegdaj. Po nabożeństwie grono naucz., młodzież szkolna i zaproszeni goście wraz z przedstawicielami władz zgromadzili się w sali podgórskiego Sokoła, gdzie po odśpiewaniu przez kompozytora Rączkę, skomponowanej kantaty jubileuszowej, przemówił imieniem grona do jubilata p. Patyna. Przedstawiwszy zasługi jubilata dla szkolnictwa, wręczył mu w imieniu kolegów piękny sygnet pamiątkowy. Po produkcjach muzykalno-wokalnych składano życzenia jubilatowi, który dziękował wzruszony słowami nacechowanemi skromnością.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państw. gimnazjum żeńskiem w Krakowie złożyły: Oddział A.: Banachówna Wł. (cel); Baszkopfówna Karolina; Bladowska Helena (cel.); Bobrzyńska Marja (cel.); Borowiczkówna Marja (cel.); Cholewkówna Marja; Ciechanowska Józefa; Cikowska Janina; Faszczewska Romana; Gaszczykówna Herminа; Hamalanka Julja; Israeli Henryka; Janosińska Felicja (cel.); Jarzynówna Irena; Jaśkiewiczówna Marja (cel.); Jopkówna Janina (cel.); Josse Zofja (cel.); Klemensiewiczówna Anna; Kronengoldówna Lucja (cel.); Krzywdzianka Kazimiera; Kulmowska Zofja; Kuskówna Marja (cel.); Lachnittówna Irena; Latinikówna Antonina (cel.); Lubowiecka Janina (cel.); Lilienthalówna Leonora (cel.); Mączkówna Zofja (cel.); Michalska Zofja (cel.); Morbitzerówna Wanda (cel.); Orłowiczówna Jadwiga (cel.); Pelczarska Zofja (cel.); Rakowiecka Zdzisława (cel.); Rumińska Marja; Rykalanka Zofja; Salonkówna Anna (cel.); Schongutówna Janina; Szmajdlerówna Rela; Skąpska Anna (cel.); Skibińska Zofja; Stefankówna Marja (cel.); Susslówna Marja; Turowiczówna Aniela (cel.); Unslówna Irena (cel.); Wolska Zofja (cel.).

Oddz. B.: Adamska Zbigniewa; Anczakowska Janina; Barnikówna Helena; Beisterówna Jadwiga; Białówna Danuta (cel.); Bogdani Regina (cel.); Dobrzańska Jadwiga (cel.); Filipkiewiczówna Marja (cel.); Garlińska Helena (cel.); Grzybowska Zofja (cel.); Izienska Julja (cel.); Januszówna Helena (cel.); Jednorakówna Zenobja; Kazoniówna Zdzisława; Knauerówna Anna (cel); Kwaszycówna Helena; Kwaszycówna Marja; Malecka Helena; Mydlarczykówna Wiktorja; Patkaniowska Marja (cel.); Pruszyńska Helena (cel.); Radwańska Weronika; Samulska Marja; Ścieżkówna Janina (cel.); Tokarzówna Marja (cel.); Tomaszewska Zofja; Wiadrowska Janina; Głotzówna Zofja.

Jedną uczenicę reprobowano na pół roku.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum VII odbył się w dniach od 10 do 16 ub. m. pod przewodn. dyr. Mazanowskiego. Egzamin dojrzałości złożyli w oddz. A.: Beckman A.; Blindman J.; Brener M.; Butersteig W.; Halama F.; Hochberger I.; Kowakcs M.; Krieger L.; Lust (z odzn.) Marchlewski M.; Nowak T. Osiek B. (z odzn.); Pasierbiński S.; Rogalski (z odzn.); Schwadron O.; Stein E.; Wroński F.; Zolman J. — W oddziale B.: Broda M.; Feuerstein B. (z odzn.); Fiut J.; Frant J. (z odzn.); Fromowicz J.; Goldman H.; Goldschmied A. (z odzn.); Goldschmied J. (z odzn.); Matusiński H. (z odzn.); Paczyński L. (z odz.) Rosner O.; Schneider G.; Schreiber J.; Schwanc S.; Schwarcberg M.; Seeliger W. (z odzn.); Stankiewicz M. (z odzn.); Sternberg B.; Sternberg L.; Strzałko F.; Tiemberg I.; Weinberger A. (z odzn.); Wiener A. Witaliński W. Dwóch uczniów reprobowano na pół roku.

DAR MIASTA WILNA NA ODNOWIENIE SARKOFAGU STEFANA BATOREGO. Rada miasta Wilna nadesłała Komitetowi Doradcz. Artyst. Restauracji Katedry Wawelskiej 500 złotych na odnowienie sarkofagu Stefana Batorego, dając piękny dowód czci dla tego wielkiego króla założyciela Wileńskiego Uniwersytetu, tak żywo związanego z dziejami Wilna. Za te pieniądze będzie można przeprowadzić naprawę sarkofagu i zabezpieczenie go od grożącego mu zniszczenia.

CZAS WYDAWANIA OBIADÓW URZĘDOWYCH. Wobec przedłużenia w niektórych urzędach czasu urzędowania Magistrat wydał zarządzenie, by obiady t. zw. urzędowe (w cenie po 33 gr. za obiad z 2 dań) **wydawane** były we wszystkich restauracjach podających obiady od godziny 1-szej do 3 i pół popołudniu.

OBERWANIE CHMURY I WYNIKŁE Z TEGO SZKODY. Jak się dowiadujemy, wtorkowa burza, która przechodziła nad Krakowem między godziną 12 a 2 popołudniu i nie wyrządziła w naszem mieście większych szkód, poczyniła w okolicach Podgórza od Zabłocia począwszy olbrzymie zniszczenie. Straszna ulewa spowodowała silne wezbranie rzeki Wilgi a następnie wystąpienie z brzegów wszystkich okolicznych potoków. Gwałtownie płynąca woda poniszczyła plony w Siarczanej Górze, Piaskach, Rajsku, Kurdwanowie itd., zamulając zboża i porywając z łąk sianokosy, przez co tamtejsi rolnicy i właściciele dóbr ponieśli wielkie straty. Burza ta szalała również w okolicach Gdowa i w Wieliczce, gdzie oberwanie chmury — o czem już wczoraj donosiliśmy — spowodowało zatopienie ulic wielickich a w okolicy straszną dewastację w plonach.

ZJAZD ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELCZYCH. Dnia 2 bm. Związek Stow. Zarobk. i Gospod. we Lwowie obecnie Małopolski Związek Spółdzielni, urządził Zjazd wszystkich zrzeszonych w swym Związku Spółdzielni Małopolskich, reprezentowanych przez 70 delegatów przy uczestnictwie ks. Patrona senatora Adamskiego oraz Wicepatrona dra Seydlitza. Z Krakowa brali udział w zjeździe: dr. Kuśnierz, kierownik Oddz. Zw. Stow. Zarob. i Gospod. w Krakowie, dyr. Lewandowski, kierownik Oddz. Banku Zw. Spółek Zarobk. w Krakowie, ks. Nikiel i dr. Starzewski.

Prezes prof. dr. Doliński otworzył Zjazd, wyrażając gorące podziękowanie za liczne uczestnictwo w zjeździe, przyczem podniósł zasługi obecnie zmarłego dra Franciszka Stefczyka, kierownika Tow. Spółdzielczych.

Ks. Patron senator Adamski wygłosił obszerny referat dotyczący rozbudowy Spółdzielni w Polsce w łączności z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych i centralami gospodarczemi.

Referent podniósł znaczenie rozwoju ruchu spółdzielczego, który obecnie zamierza się zjednoczyć.

Następnie wygłosił referat prof. dr. Doliński o konsolidacji ruchu spółdzielczego, dr. Seydlitz o zjednoczeniu Związków: lwowskiego, warszawskiego i poznańskiego, dr. Szydłowski o zmianach statutu i dyr. Poznański o sprawach kredytowych.

W końcu rozpoczęły się obrady kilku komisyj Związku, na których rozpoczęto obrady nad nowemi drogami rozwoju spółdzielczości.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Niewyśledzeni dotąd złodzieje dostali się na strych jednego z domów przy ul. Król. Jadwigi i skradli tam na szkodę Heleny Bachorzowej materjały oraz garderobę łącznej wartości 300 zł.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. W dniu 31 maja wydalił się z domu rodzicielskiego 11-letni Tadeusz Wadowski i dotąd nie powrócił. Jest wzrostu średniego, twarz ma owalną, oczy ciemne, włosy ciemnoblond. Ubrany był w mundurek studencki, spodnie koloru khaki, trzewiki czarne sznurowane.

BRAT OSK. REDLICHA ARESZTOWANY. Wczoraj aresztowano Szymona Redlicha, brata oskarżonego o udział w wypadkach listopadowych Juljana Redlicha. Aresztowanie nastąpiło w związku z zeznaniami świadka procesowego Juszczaka, który zeznał, że rodzina Redlicha namawiała go do fałszywych zeznań.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA furmankami, obliczoną na 200 osób, w niedzielę 6 bm. urządza Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki celem zwiedzenia tej polskiej Szwajcarji. Popołudniu odbędzie się „Festival" na zamku w Ojcowie a na wypadek deszczu w sali Hotelu pod „Łokietkiem" wedle programu, który będzie osobno sprzedawany. Odjazd z pod Parku Krakowskiego punktualnie o godz. 7.30 rano, zaś wyjazd z Ojcowa o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia w sklepie WP. Wierzejskiego Linia A—B.

WYSTAWA OBRAZÓW KRAKOWSKICH PLASTYKÓW W KATOWICACH. Staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków z Krakowa otwarta zostanie w Katowicach w auli Liceum przy ul. 3 Maja wystawa obrazów krakowskich plastyków. Otwarcie wystawy nastąpi we czwartek dnia 11 lipca br. o godz. 12 w południe. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco ze względu na to, że udział w niej biorą najwybitniejsi krakowscy artyści-malarze.

Z parlamentu francuskiego

Rosnący wpływ Poincare'go.

Wybory przewodniczących komisji Izby deputowanych.

Paryż. (AW). Stałe komisje Izby dokonały wyborów swych przewodniczących. Przewodniczącym komisji skarbowej wybrany został socjalista **Aurjol,** Komisji dla spraw zagranicznych — znany polityk, radykalny socjalista **Franklin-Bouillon,** komisji wojskowej — b. minister wojny Maginot, głosami 21, przeciwko 16-cie, którę padły na socjalistę Boucou'a, komisji handlowej — socjalny republikanin **Lavascour,** komisji dla ubezpieczeń i opieki społecznej — socjalista **Gollin,** dla terenów oswobodzonych — socjalista **Bedoure.**

Nowa grupa w Senacie francuskim

Paryż. (AW). W senacie powstała nowa frakcja pod nazwą **„Unji demokratyczno-liberalnej".** W zebraniu konstytucyjnem wzięło udział 15 senatorów „demokratycznej lewicy" i 20 senatorów lewego skrzydła „Unji republikańskiej", która, jak wiadomo jest partją b. premjera Poincarego.

(Grupa ta odrywając 15 senatorów od „Lewicy Demokratycznej" stwarza większość prawicową w Senacie. Uwidoczniło się to już przy wyborach prezydenta senatu, którym został prawicowiec De Selves. Przyp. Red.).

Poincare członkiem senackiej komisji dla spraw zagr.

Paryż. (A.W). Poincare ma objąć miejsce w komisji senackiej dla spraw zagranicznych, opróżnione przez senatora Chopiteau.

Krytyczna ocena noty niemieckiej o kontroli wojskowej.

Mocne stanowisko Francji.

Paryż. Dnia 3 b.m. (PAT). Generał Nollet oświadczył, że Francja nigdy nie zgodzi się na ograniczenie kontroli nadzoru terminu 30 września b. r.

W Anglji również nie zachwycają się.

Londyn. Dnia 3 b. m. (PAT). Polradjo. Dzienniki angielskie omawiając w dalszym ciągu treść odpowiedzi niemieckiej na ostatnią notę aljantów w sprawie kontroli wojskowej, nie przeoczając faktu, że poza ogólną zgodą na inspekcję wojskową, **nota nie daje odpowiedzi na pięć punktów od wykonania których zależne jest przekazanie czynności komisji w ręce Ligi.** Niektóre dzienniki przedstawiają żywotność tych punktów i przytaczają je. Chodzi w nich o to, by 1) **niemicka organizacja policji przeszła** z systemu wojskowego do **zwykłego stanu policji cywilnej;** 2) by niemiecki przemysł mający dotychczas charakter wojskowy przeszedł w pewnych określonych wypadkach do wyrobów pokojoych; 3) by wprowadzono wprowadzono stałe wydawanie materjału wojskowego z zagłębia Ruhry, gdyż ilości tego materjału przekraczają normy przewidziane traktatem; 4) aby przedłożono wszystkie dokumenty wykazujące ilość materjału wojennego posiadanego prze Niemcy w dniu zawieszenia broni, gdyż to pozwoli określić wysokość produkcji tegomaterjału w czasie wojny i 5) aby Niemcy wprowadziły środki i przepisy, które okażą się niezbędne dla zapobieżenia wwozowi i wywozowi broni i amunicji.

Dzieci włościan i robotników

nie powinny znajdować utrudnień przy przyjmowaniu do szkół średnich.

Warszawa. (PAT). W celu usunięcia pewnych niewłaściwości, jakie zakradły się do administracji państwowych szkół średn., znajdując krytyczne echo w uchwałach rezolucyjnych klubu parlamentarnego P. S. L. Pan Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przesłał do pp. kuratorów okręgów szkolnych odpowiedni okólnik, mający na celu skorygowanie tych niewłaściwości, wynikłych z istotnemi intencjami naczelnych władz oświatowych.

Okólnik brzmi: Do Pp. Kuratorów Okręgów Szkolnych:

Ponieważ dochodzą do Ministerstwa skargi na utrudnianie w przyjmowaniu dzieci włościan do szkół średnich państwowych. Ministerstwo wyjaśnia, że o ile fakty te odpowiadają prawdzie, to polegają na mylnej interpretacji okólników Ministerstwa z dnia 18-go maja 1924 L. 4477-11. Zarządzenia Ministerstwa wskazujące, że „z pomiędzy uczniów wstępujących na nowo do państwowych szkół średnich, którzy odpowiedzą przepisanym warunkom przyjęcia, **należy przedewszystkiem dać pierwszeństwo dzieciom pracowników państwowych cywilnych i wojskowych zawodowych, nauczycielom szkół państwowych i dzieciom osób niezamożnych“**, traktują na równi te trzy kategorje osób i nie powinny w wykonywaniu powodować utrudnień w przyjmowaniu dzieci włościan i robotników, które jak wogóle dzieci osób niezamożnych, mają na równi z dziećmi pracowników państwowych prawo pierwszeństwa przy wstępowaniu do szkół średnich państwowych.

W wykonaniu powyższego zechcą pp. kuratorowie wydać odpowiednie zarządzenia. (—) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Miklaszewski.

——— o o o ———

Zjazd biskupów z całej Polski w Częstochowie

Przyjechało już 26 biskupów.

Częstochowa. (AW). Do dnia dzisiejszego przybyło do Częstochowy 26 biskupów. Przybyli: **Dalbor, Kakowski, Ropp, Teodorowicz, Twardowski, Zdzitowiecki, Fulman, Przeździecki, Gall, Fiszer, Plunder, Łukomski, Łoziński, Mańkowski, Tyniecki, Łosiński, Ryks, Wałęga, Jałbrzykowski, Michałkiewicz, Sokołowski, Kubicki, Hlond** oraz prałaci: **Chwiek, Barkowski, Boroński, Wilkomski.** Prócz powyższych na zjazd przybyć ma wieczorem z Warszawy Nuncjusz papieski **Lauri** oraz biskup ze Stanisławowa **Chomyszyn.**

Obrady będą trwały do piątku włącznie.

Dziś o godz. 7 kardynał **Dalbor odprawił mszę św., na której obecny byli wszyscy biskupi.**

O godz. 10 rano rozpoczęły się obrady na sali bibljotecznej w klasztorze. Obrady są poufne.

Po ukończeniu konferencji wydana ma być odezwa do Narodu Polskiego.

——— o o o ———

O zażegnanie groźnego przesilenia w przemyśle górnośląskim

Katowice. (AW). Od poniedziałku przebywa w Katowicach **międzyministerjalna komisja, delegowana przez Rząd centralny dla zbadania przesilenia w przemyśle górnośląskim.**

Komisja przyjęła wczoraj **delegację przemysłowców górnośląskich** z dyrektorem **Geisenheimerem** na czele. Delegacja przedstawiła obecne krytyczne położenie i trudne warunki, w jakich pracuje przemysł górnośląski.

Wczoraj wieczorem komisja przyjęła **przedstawicieli robotniczych związków zawodowych z posłem Grajkiem na czele.** Delegacja robotnicza przedstawiła postulaty warstw robotniczych.

——— o — o ———

Wdzięczność litewska.

Ciekawe szczegóły o obecnym premjerze Litewskim Tumenasie.

Poznań. (AW). Pan Tadeusz Piłatowski przytacza w dzisiejszym „Kurjerze Poznańskim“ ciekawe szczegóły, odnoszące się do dzieciństwa i młodych lat obecnego premjera litewskiego, Tumenasa. Według wspomnień osobistych p. Piłatowskiego, zięcia zarządcy dóbr hr. Broel Platera ze Żmudzi, obecny premjer jest synem bartnika w dobrach hr. Platera. Jako dzieciak pasał gęsi. Następnie dzięki opiece hr. Platera i pomocy materjalnej ze strony najpierw hrabiego, a następnie teścia p. Piłatowskiego, Tumenas ukończył szkołę średnią w Wilnie a potem wydział prawny na Uniwersytecie w Petersburgu. Już za młodych lat Tumenas zdradzał wrogie uczucia wobec narodu polskiego mimo, że Polakom właśnie zawdzięczał możność kształcenia się.

——— o o o ———

Doniosłe rozporządzenie o lichwie pieniężnej

Najwyższy dozwolony procent wynosić ma 24 od sta.

Warszawa. (PAT). W Nr. 56 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o **lichwie pieniężnej** z mocą obowiązującą od dnia 1-go lipca br., według którego nie wolno wymawiać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentu lub w jakiejkolwiek innej formie, **przewyższającej 24 proc. od 100 rocznie** w gotówce lub w wartości, pod rygorem kary do 4 tygodni, grzywny do 5000 zł., orzeczonej przez sądy pokoju.

Dla przedsiębiorstw bankowych minister skłonny jest określić w drodze rozporządzenia najwyższe granice korzyści majątkowych przy operacjach kredytowych.

Film propagandy przemysłu polskiego.

Warszawa. (AW). Kończą się prace przy przygotowywaniu **filmu propagandy przemysłu polskiego.** Film ma 2000 metrów długości. Zdejmowano największe zakłady przemysłowe w Polsce. Będzie on demonstrowany w Konstantynopolu podczas wystawy polskiej.

WPŁYW Z MONOPOLU TYTONIOWEGO ZWIĘKSZA SIĘ.

Preliminarz na miesiąc czerwiec br. przewidywał wpływ z monopolu tytoniowego w sumie 10 miljonów złotych, tymczasem w ciągu pierwszych dwóch dekad tego miesiąca wpłynęło do kas skarbowych z monopolu tytoniowego 9 miljonów złotych, co pozwala przypuszczać, iż wpływ za cały czerwiec przekroczy sumę preliminowaną o kilka miljonów złotych.

MONETY 10-GROSZOWE.

Pierwszy transport monet 10-cio groszowych, które bite są w mennicy w **Szwajcarji** przybył już z zagranicy. Monety 10-cio groszowe znajdą się w obiegu już w najbliższych dniach.

PAŃSTWOWA POMOC LEKARSKA DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa. 2 lipca. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 lipca br. powzięła uchwałę w sprawie państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy kolejowych, ich rodzin i emerytów oraz uchwałę w sprawie państwowej pomocy lekarskiej dla sędziów i prokuratorów, ich rodzin i emerytów. Państwowa pomoc lekarska obejmuje porady lekarskie, do których należą: najniezbędniejsze zabiegi chirurgiczne, dostarczanie niezbędnych lekarstw i środków opatrunkowych za opłatą 25 proc. ceny leczenia, w szpitalach na opłatą 25 proc. taksy szpitalnej, wreszcie ulgi w zakładach zdrojowych i uzdrowiskach. Leczenie szpitalne może mieć miejsce jedynie w szpitalach rządowych albo samorządowych.

TRANSPORT MONET 1- i 2-GROSZOWYCH PRZYBYŁ DO POLSKI Z ANGLJI.

Gdańsk. (PAT). Jak donosi „Gazeta Gdańska“, statek parażerski „Baltara“ przywiózł wczoraj popołudniu transport monet bitych 1- i 2-groszowych, przeznaczonych dla Polski. Transport ten na kilku samochodach pod eskortą urzędników policji przewieziono na dworzec kolejowy, gdzie został załadowany do 2 wagonów. Wieczorem wagony te eskortowane przez oficera i kilku policjantów odjechały do Warszawy. W Tczewie eskortowanie powyższego transportu monet polskich przejęła polska P. P. Transportowi towarzyszą 2 urzędnicy Ministerstwa skarbu.

GIEŁDA.

Kraków, 4 lipca.

Dolar	—
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	—

Na giełdzie efektów prawie bez zmiany. Lepszy wiatr powiał dzisiaj z Wiednia, stąd też arbitrażówki nieco skrzepły. Kursa wciąż jednak są tak niskie, że i spekulacja obawia się już grać na zniżkę przy obecnym poziomie kursowym. Dlatego transakcje są bardzo nieliczne.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.22: Londyn 22.60: Paryż 27 i jedna czwarta do 27.50: Wiedeń 7.36—7.35: Praga 15.35—15.30: Szwajcarja 94—93.20—93.10—93.05: Berlin 128; Amsterdam 196.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.24—0.25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	3.90—4.00
Tohan	0.24—0.25
Pharma (B. Jaworznicki)	0.54
Zieleniewski	7.00—7.25
H. Cegielski Poznań	0.50—0.58
Trzebinia żelazo	0.50—0.51
Warsz. Parowozy	0.30—0.32
Gonka	10.20—11.00
Siersza	3.90—4.00
Tepege	2.30
Polska Nafta	0.35—0.40
Strug	0.70
S. W. Niemojewski	0.55
Porcelana Ćmielów	0.52
Krakus	0.73—0.75
Chodorów	3.60—3.70
Chybie	4.00
Garbarnia	10.00

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 15 i pół; Gazy wschodnie 11; Gazy zachodnie 2.07 i pół do 2.10; Nobel 1.50—1.45; Glorja 0.40: Len 0.85.

Warszawa, 4 lipca.

Dolary St. Zj. . . .	$5{\cdot}18^1/_2$
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18; Londyn 22.47—22.40; Paryż 26.81; Wiedeń 7.32; Praga 15.27; Włochy 22.32; Belgja 23.54: Szwajcarja 92.30: Holandja 196.29—194.35.

Miljonówka 0.54: Bony złote 0.75—0.77; Pożyczka złota 7.10—7.20: Pożyczka dolarowa 2.40.

Akcje: Chodorów 3.60—3.70; H. Cegielski w Poznaniu 0.52—0.58; Parowozy 0.30—0.32—0.31: Pocisk 1.40—1.35; Starachowice 2.22—2.35: Ursus 1.05: Zawiercie 33—35; Ćmielów 0.65: Polska Nafta 0.40: Nobel 1.55—1.58; Siła i Światło 0.44—0.46; Spirytus 1.20—1.40: Żyrardów 58 i trzy czwarte do 55—58.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 109; Nowy Jork 5.72; Londyn 24.33: Paryż 20.12: Wiedeń 79 i trzy czwarte; Praga 16 i pół: Włochy 24.19; Belgja 25.20; Budapeszt 79 i pół: Helsingfors 14; Sofja 401 i jedna ósma; Holandja 211 i siedem ósmych: Kopenhaga 90; Stockholm 149; Bukareszt 231: Berlin 1.34 i pół; Belgrad 6.47.

ZE SPORTU.

W styczniu roku 1925 zostanie zorganizowany **wielki raid kolarski** na przestrzeni **Tunis—Casablanca** (Północna Afryka). Jest to pierwsza tego rodzaju **impreza, w której brać będą udział cykliści europejscy.** Czasopismo „L'auto“, które współpracuje przy **organizacji tego nader ciekawego i oryginalnego konkursu,** poświęca dłuższy artykuł temu raidowi, podkreślając, iż jest to pierwsza próba odbywania **konkursów kolarskich w zimie.**

W ŻYDOWSKIEJ NIEWOLI.

Jak żydzi znęcają się nad służącemi.

Dziewczęta, strzeżcie się służby u żydów! — Jak w Warszawie na Nalewkach skatowano niewinną Cesię. Niechaj to będzie przestrogą dla innych.

Warszawa, 3 lipca.

Na skrawku ziemi ojcowej trudno się było utrzymać licznej rodzinie Ciesińskich. Starszą więc córkę posłali do miasta, do służby, a gdy i młodsza, Czesława, zaczęła 22-gi rok życia — ruszyła jej śladem.

— Tam żyć łatwiej, a i grosz jaki zaoszczędzi...

Tak rozumowali starzy Ciesińscy, łudziła się podobnie i Cesia.

Ale zły los płata figle, zwłaszcza młodym, wiejskim dziewczętom, rzuconym na bruk wielkiego miasta. Spłatał go i Cesi, zgodziła się bowiem do żydów, snadź rozumując, że i żydzi ludzie.

Zawiodła się srodze.

Po dwóch dniach służby, **Dyna Grombowa** (Nalewki 17), **u której służyła, oskarżyła Cesię o kradzież pięciu dolarów.**

Dziewczyna **przeczyła, bo była niewinna,** nie wystarczyło to jednak zawziętej Dynie. **Zaciągnięto płaczącą dziewczynę do jednego z ostatnich pokoików,**

zamknięto drzwi na klucz i dalejże znęcać się nad nieszczęśliwą, bijąc do nieprzytomności.

W **torturowaniu Bogu ducha winnej dziewczyny brali udział: Grambowa, jej syn, Israel Lederman** oraz jakiś **żyd i żydówka,** niewiadomego nazwiska, a więc **5 osób.**

Krzyki katowanej usłyszała stozorczyni domu. Zawiadomiono komisarjat policji państw. i przy pomocy posterunkowego o godz. 11.30 przed północą, a więc

po 12 i pół godzinach męki C. uwolniono.

Wezwany lekarz pogotowia dokonał obdukcji i wydał odpowiednie świadectwo, **stwierdzające liczne obrażenia ciała i sińce, jako skutek żydowskiego zezwierzęcenia.**

Sprawa została skierowana na drogę sądową.

TEATR OPERETKA.

Pożegnalne przedstawienie Operetki krakowskiej.

Poniedziałkowem przedstawieniem „Dzidzi“, „Zrzeszenie artystów Operetki“ pożegnało się z publicznością i zamknęło swą działalność na scenie teatru przy **ul. Rajskiej.**

Wieczór ten pozostanie długo w pamięci bywalców teatru Operetka i artystów, którzy w dniu tym mogli przekonać się o szczerej sympatji publiczności, darzącej schodzących ze sceny gorącymi oklaskami.

Po uwerturze do trzeciego aktu wyszli wszyscy pracownicy zrzeszenia ze swym reżyserem p. Sempolińskim na czele, wywołani przez publiczność na scenę. Jeden z widzów przemówił w serdecznych słowach do p. Sempolińskiego, podkreślając jego pełną trudu i ofiarności pracę nad utrzymaniem bytu krakowskiej operetki, a zakończył swe przemówienie, przerywane brawurowymi, niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć p. Sempolińskich i Zrzeszenia, nadzieją, że pożegnanie to nie jest rozstaniem się pp. Sempolińskich na zawsze z Krakowem, lecz tylko na krótki przeciąg czasu zakrojonem — „do widzenia“. Ze wzruszeniem w głosie odpowiedział p. Sempoliński, dziękując publiczności za dowody szczerej sympatji, jaką darzy swoich artystów, dodając, że praca ich była tylko miłą wywdzięką dla publiczności, która nie ukrywała swego uznania i przychylności dla pracowników teatru.

Kiedy przyjrzymy się działalności p. Sempolińskiego, który po kryzysie w Operetce stanął na czele Zrzeszenia artystów i tym śmiałym, a energicznym krokiem uratował byt operetki do końca sezonu, musimy przyznać, że wyniki jego pracy były nadspodziewane. Cały szereg operetek, które wyszły z pod wprawnej jego reżyserskiej dłoni, począwszy od „Katji tancerki“, a skończywszy na „Najpiękniejszej z kobiet“ był jednym akordem prawdziwego artyzmu i niezmordowanej, a owocnej pracy w wystawieniu.

Dość wspomnieć, z jakim przepychem i pomysłowością wystawiona była ulubiona przez publiczność „Dzidzi“. Żegnając onegdaj krakowską publiczność „Dzidzi“ swą miłą całością porywała wypełnioną widownię.

Pożegnać musiała więc publiczność tak zdolnego i niezmordowanego w pracy reżysera p. Sempolińskiego, pożegnać musiała przemiłą i uroczą „Dzidzi“, p. Kozłowską, która swobodnym swoim humorem i niezrównanym wdziękiem czarowała publiczność co wieczora, zdobywając sobie szybko serca bywalców teatralnych. Pożegnać wreszcie musiała cały zespół, który nie szczędząc trudu i znoju, nie bacząc na ciężkie nieraz warunki pracy, zawsze spieszył bawić widownię piosenką, tańcem i niekłamanym humorem.

Roman Chrzanowski.

TEATRALJA.

Teatr Polski ma być oddany artystom na zasadach współdzielczości.

Od kilku dni obiegają Warszawę pogłoski na temat wielkich zmian, dokonywujących się w zarządzie i kierownictwie najpoważniejszej placówki teatralnej w Warszawie, w teatrze Polskim i Małym. Wersja najogólniejsza mówi o tem, że **dyrektor tych teatrów, p. A. Szyfman, zaproponował swym zespołom — począwszy od przyszłego sezonu —**

prowadzenie obu teatrów na zasadach spółdzielczości.

Zapytywany w tej sprawie przez redakcję warsz. **„Kurjera inform. i telegr.“** oświadczył:

— Mogę tylko to powiedzieć, że **dotychczasowa forma prowadzenia teatru, jako przedsiębiorstwa, już mi nie odpowiada** i nie daje żadnej satysfakcji. Do tej pory okoliczności się tak składały, że musiałem być jednocześnie i dyrektorem i właścicielem teatru Polskiego. Obecnie jestem zdecydowany ograniczyć się wyłącznie do pracy czysto teatralnej. Uważam, że teatr Polski może i

powinien stać się instytucją społeczną,

placówką, należącą do całego społeczeństwa. Wyobrażam sobie, że **teatr Polski mógłby być taksamo dobrze własnością państwa, jak miasta.**

Teatr nic nie utraci i w tym wypadku, jeśli go poprowadzi obecny zespół.

Co do mnie bowiem — tak czy owak — **dyrektorem jestem ostatni rok** — zakończył swe ciekawe wynurzenia dyr. Szyfman.

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.